Rok I. Warszawa, Poniedziałek 12 Sierpnia 1929 r. Nr. 1[illegible]0

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

PESYMIZM I OPTYMIZM

Na kształtowanie się nastrojów społeczeństwa dwie rzeczy zazwyczaj wywierają wpływ ujemny. Po pierwsze: zbytni pesymizm, podcinający skrzydła ludzkiemu czynowi i odbierający wiarę we własne siły i własne jutro, oraz po drugie: nadmierny optymizm usypiający czujność społeczeństwa i lekceważący wszelkie czynniki wrogie, stojące na drodze rozwoju Państwa i narodu.

W prasie polskiej wobec wyraźnej polityki Niemiec, prącej do rewizji naszych granic zachodnich rzekomo „w drodze pokojowej", zwłaszcza wobec nastrojów na Zachodzie, widzących utrwalenie pokoju w likwidacji zwycięstwa Francji w 1918 roku — odzywają się raz po raz głosy ostrzegawcze, nieraz nawet alarmujące: miejmy oczy otwarte na zamiary Niemiec oderwania od nas Pomorza i innych ziem przez nas odzyskanych, przeciwdziałajmy we wszelki możliwy sposób intrygom niemieckim, obliczonym na obcięcie naszego terytorjum i zepchnięcie Polski z drogi, prowadzącej do stanowiska mocarstwowego.

Jeżeli uprzytomnimy sobie dzieje trzech rozbiorów dawnej Rzeczypospolitej i rolę Prus w tem niecnem dziele, jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż metody działania dzisiejszych Niemiec zbliżone są do sposobów fryderycjańskich, jeżeli wreszcie pamiętać będziemy, że na Zachodzie — po dziesięciu latach od czasu zakończenia wojny światowej, tak się zaczynają kształtować stosunki, iż pobite Niemcy coraz bardziej rosną w butę, a opinja większości narodów jest zdezorjentowana i chętnie daje posłuch podszeptom berlińskim — możemy uznać, iż owe głosy ostrzegawcze, owe alarmy wcale nie są jakimś objawem defetyzmu i pesymizmu politycznego, ale są podyktowane zdrową troską o utrwalenie bytu państwa i nietykalności naszych granic.

Ostrzeżenia te niezbyt podobają się pewnemu odłamowi naszej prasy, uprawiającej zawodowy optymizm. Stara się ona przemilczeć rzeczy przykre i niebezpieczne i widzi czasem rozkwit pomyślności, tam gdzie dojrzewają różne niespodzianki.

Przed paru dniami właśnie „Głos Prawdy" w celu przeciwdziałania „defetyzmowi" i „pesymizmowi" wystąpił z artykułem historjozoficznym: Horyzonty Polski współczesnej.

„Głos Prawdy" twierdzi, zresztą, dość trafnie, że obecna konfiguracja historyczno - geograficzna naszej Rzeczypospolitej

„Żywo przypomina nie co innego, jeno statykę Polski w przededniu i w dobie Jej państwowej wielkości w wieku XV i XVI...

Prusy, bowiem, musiały cofnąć się na Zachód przeciętnie o 150 kilom., a Rosja o kilkaset kilm. na Wschód...

Ale są różnice. Niemasz już obok nas wielkiej potęgi tureckiej, ale zato sąsiadujemy z nowocześnie urządzonym organizmem narodowym niemieckim. „Głos Prawdy" przyznaje, że jest to stan rzeczy gorszy, przypominający raczej czasy Bolesławów w obliczu potężnych Niemiec średniowiecza.

Ale jakież stąd wnioski?.. Całkiem nieoczekiwane. Możemy spać spokojnie. Jeżeli bowiem...

— „nawiążemy nasze położenie obecne do położenia Polski Jagiellońskiej — to w śmiech się obrócą niewczesne żarty i możliwości ponownego upadku Państwa Polskiego, o możliwości nowych rozbiorów. Przestały istnieć warunki europejskie, w których to było możliwe — warunki geograficzne i historyczne.

A więc, jeżeli dyplomacja niemiecka, usiłująca przekreślić Traktat Wersalski, będzie czynić wszystko, by doprowadzić do rewizji naszych granic — my — najspokojniej w świecie łudźmy się, że jesteśmy Polską Jagiellonów, jednym z najpotężniejszych mocarstw Europy i powiadajmy sobie, że „przestały istnieć warunki geograficzne i historyczne", które przyczyniły się do rozbiorów.

Widocznie „Głos Prawdy" pisząc te słowa, zapomniał o istnieniu Prus — Niemiec.

A wkońcu różne odpowiednie zapewnienia, z których jedno tylko jest prawdziwe, że Polska jest dziś bez porównania silniejsza, niż w XVIII wieku.

A tymczasem niedopuszczenie Polski do udziału w komisji politycznej Konferencji Haskiej, świadczy, że niestety, nie jesteśmy Polską Jagielonów.

I poco te pseudo-historyczne wywody dla spotęgowania optymizmu, którego i tak mamy za wiele?

Czy nie lepiej patrzeć prawdzie prosto w oczy? Wszyscy chcemy, by Polska dzisiejsza corychlej mogła powrócić do dawnej świetności i chwały Jagiellonów, Batorych i Sobieskich, ale wiemy, że dojdziemy do tego celu tylko po uporczywej i wytrwałej walce.

Wiemy, że Polska nie da się usunąć, jak w XVIII w. z karty Europy, wiemy, że czeka nas wielka przyszłość dziejowa, ale stanie się to po ciężkim trudzie, przed którym nic nas nie uchroni.

Dlatego też, w całej świadomości, iż niewolno nam uronić ani piędzi ziemi polskiej, choćby świat cały sprzysiągł się przeciwko nam, ufni w sprawiedliwość Bożą i w poczuciu własnej siły — sądzimy jednak, że zamykanie oczu na widok czyhających niebezpieczeństw, jest polityka strusia, nierozsądna i niebezpieczna.

Potrzeba nam dziś nie optymistycznych kołysanek, ale czujności i zapobiegliwości, strzeżonego bowiem Pan Bóg strzeże.

L. Radziejowski.

KONFERENCJA W HADZE

Snowden zrywa dawne zobowiązania Anglji.

HAGA. (PAT.) Odpowiadając na posiedzeniu komisji finansowej na wywody Snowdena, Cheron przytoczył treść noty Balfour'a, w myśl której Anglja domaga się od swych sprzymierzeńców, zarówno jak od Niemiec, jedynie umożliwienia jej uregulowania zobowiązań wobec Stanów Zjednoczonych A. P. Cheron zaznaczył, że podczas rozmowy prowadzonej 19 października 1928 r., a więc w okresie, poprzedzającym zwołanie komitetu rzeczoznawców, **Poincaré i Churchill stwierdzili zgodność poglądów co do utrzymania stosunku procentowego podziału niemieckich rat rocznych przyjętego w Spa.**

Istnieje możliwość porozumienia.

LONDYN. (PAT). — Korespondenci dzienników angielskich w Hadze donoszą, że z wyników wczorajszej konferencji prywatnej delegatów Francji, Belgji, Włoch i Japonji można wnosić, iż zastrzeżenia Snowdena co do świadczeń w naturze zostaną zapewne przyjęte. Również dość pocieszające wyniki dała dzisiejsza ranna konferencja komisji finansowej. Ten optymizm potwierdza odpowiedź francuskiego Ministra Finansów p. Cherona na przemówienie brytyjskiego Ministra Przemysłu i Handlu p. Grahama, dotyczące świadczeń w naturze. Jak wiadomo Minister francuski uznał, że stanowisko brytyjskie czyni kwestję otwartą a tem samem daje możność wybrnięcia z trudnego położenia.

HAGA. (PAT). — Briand, Loucheur i Cheron przyjęli o godz. 16 delegatów belgijskiego, włoskiego i japońskiego i omawiali z nimi sytuację, wytworzoną przez dzisiejsze przemówienie Snowdena.

Komisja polityczna na martwym punkcie.

HAGA. (PAT). — Pod wpływem przesilenia na konferencji, wywołanego zdecydowanem wystąpieniem Snowdena w komisji finansowej, rola komisji politycznej zeszła na plan drugi. W związku z powyższą sytuacją korespondent PAT. w Hadze zwrócił się do najbardziej autorytatywnej osobistości w delegacji francuskiej, od której otrzymał w powyższej sprawie następujące oświadczenie:

„Od samego początku powstania komisji poltiycznej prezes francuskiej Rady Ministrów, Briand, przypomniał stale i w sposób stanowczy, iż prace, które wchodzą w zakres zadań komisji politycznej i podkomisyj, któreby ostatecznie zostały utworzone, będą bezwzględnie podporządkowane sprawie uregulowania kwestyj finansowych. Nie może więc być mowy o żadnym decydującym fakcie w dziedzinie polityki dopóki prace komisji finansowej nie doprowadzą do pozytywnych rezultatów".

Sprawa zagłębia Saary.

BERLIN. (PAT). — Biuro Wolffa potwierdza w depeszy z Hagi, że delegacja niemiecka opracowuje projekt załatwienia sprawy zagłębia Saary, który w najbliższym czasie zostanie wręczony delegacji francuskiej.

HAGA. (PAT). — Premjer Briand odwiedził wczoraj przed południem Ministra Stresemanna i przeprowadził z nim rozmowę, jak donoszą z kół niemieckich, w sprawie programu prac podkomisji technicznej dla spraw ewakuacji.

LONDYN A STOPA PROCENTOWA AMERYKI

LONDYN (PAT). — Podniesienie stopy dyskontowej w Ameryce było wczoraj głównym tematem rozmów londyńskiej City. Wśród maklerów dyskutowano z obawą możliwość podniesienia dyskonta angielskiego w najbliższym czasie. W związku z tem grupa poważnych maklerów zwróciła się do gubernatora Banku Angielskiego Montagu Normana, który zapewnił ich, że do natychmiastowego podniesienia stopy nie dojdzie i zapowiedział, że zapewne w końcu sierpnia dopiero Bank Angielski rozważy sytuację. Oświadczenie Montagu Normana przyniosło ogólne uspokojenie. Na rynku pieniężnym panuje przekonanie, że Bank Angielski dołoży wszelkich starań by uniknąć podniesienia stopy procentowej. W każdym razie reakcja City na zarządzenia Amerykańskie jest raczej spokojna.

DZIEŃ POLITYCZNY

POWRÓT P. MIN. ZALESKIEGO.

W końcu bieżącego tygodnia powraca z konferencji haskiej p. Minister Spraw Zagranicznych August Zaleski. Dnia 29-go b. m. min. Zaleski wyjedzie na sesję Ligi Narodów. Delegacja polska na tę sesję ze względu na sprawy, które mają być na sesji Ligi rozważane wyjedzie w zwiększonym składzie.

P. MINISTER SKŁADKOWSKI.

Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, jako pełniący zastępczo funkcje premjera, przyjął w sobotę wice-ministra reform rolnych p. Radwana oraz wice-prezesa Banku Gospodarstwa krajowego, gen. Maciszewskiego.

PRZYJĘCIA W M. S. Z.

P. J. Łukasiewicz, dyrektor depart. konsularnego, zastępca nieobecnego ministra spraw zagranicznych, przyjął wczoraj p. Rulli, sekretarza ambasady włoskiej

GOŚCIE ZAGRANICZNI.

Dziś przybywa do Warszawy wycieczka kilkunastu parlamentarzystów brazylijskich, których podejmować będzie śniadaniem marsz. Daszyński.

Wycieczka dziennikarzy rumuńskich została odroczona do 16 b. m. Natomiast w poniedziałek przybywa 7 dziennikarzy estońskich, przybywających na posiedzenie kolejne porozumienia prasowego estońsko - polskiego. Zwiedzą oni Warszawę, Poznań, Gdynię, Katowice, Kraków, Zakopane i Wilno.

Ostatnio bawili u nas przedstawiciele prasy mniejszościowej w Niemczech i przedstawiciele prasy bawarskiej.

NOWY ROK SZKOLNY.

W roku bieżącym decyzją Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozpoczęcie nowego roku szkolnego w szkołach średnich nastąpi 3 września.

POMOC LEKARSKA W WOJSKU.

Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządziło okólnikiem do dowódców korpusów, aby przestrzegali, by przy wszystkich pułkach stale były czynne pogotowia lekarskie, które w nieszczęśliwych wypadkach udzielałyby natychmiastowej pomocy. Każdy nieszczęśliwy wypadek ma być meldowany oficerowi sądowemu.

WALKA Z EPIDEMJAMI.

Departament służby zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wyda w tych dniach okólnik o zwalczaniu duru brzusznego. W dążeniu do zmniejszenia istniejącego nasilenia epidemji duru brzusznego zalecone ma być ścisłe izolowanie chorych od otoczenia, przeprowadzane mają być szczepienia ochronne wreszcie wojewódzkie wydziały zdrowia wprowadzić mają badania bakterjologiczne.

LOT „POLONJI" ODŁOŻONY

Rozeszły się pogłoski, że lot transatlantycki „Polonji", na której mieli lecieć por. Kalina i Klisz, w tym roku według wszelkiego prawdopodobieństwa nie odbędzie się.

NOWA PROCEDURA KARNA.

W m. październiku zwołany ma być przez Ministerstwo Sprawiedliwości zjazd prokuratorów Sądów Okręgowych i Apelacyjnych. Prokuratorzy złożyć mają sprawozdanie Ministrowi Sprawiedliwości z tego, jak wprowadzona została w życie nowa procedura karna.

CZESI WOŁYNSCY.

Wojewoda wołyński, p. Henryk Józefski, otrzymał następujący telegram: „Święcąc uroczyście 1000-lecie męczeńskiej śmierci patrona Czechosłowacji św Króla Wacława, Czesi, zebrani w soborze Kwasiłowskim wyrażają wierność Rzeczypospolitej, ślą uprzejme „Na zdar". Podpisani: ks. Listewski, dr. Czerwiński, inż. Swarowski-Schliesig.

OBRADY KOMISJI KOLEJOWEJ W MOSKWIE.

W dn. 12 b. m. rozpoczną się w Moskwie obrady komisji kolejowej, która zajmie się ostatecznem opracowaniem projektu bezpośredniej taryfy towarowej dla komunikacji pomiędzy Polską a Sowietami.

Stosownie do uchwały ostatniego zjazdu kolejowego, który odbył się w czerwcu r. b. w Odesie, taryfa ta musi być wprowadzona w życie z dniem 1 listopada.

Zamach na Habibullaha

WIEDEŃ (PAT). — Według doniesień dzienników z Londynu w Alahabad dokonano zamachu na uzurpatora afgańskiego Habibullaha w Kabulu. Nieznany sprawca strzelił do niego, chybił jednak celu

Podróżni z Kabulu donoszą, że Habibullah zwolna się modernizuje, używa automobili i nosi strój europejski. Zniósł on zakaz fotografowania i puścił w obieg pieniądze papierowe.

Ford podwyższa płace

DETROIT (PAT). — W czasopiśmie North American Review ukazał się wywiad z Henry Fordem, który między innemi oświadczył, że w niedalekiej przyszłości podwyższy płace wszystkim robotnikom zatrudnionym w jego zakładach. Obecnie 200.000 robotników Forda otrzymuje minimalnie po 6 dolarów dziennie.

Trzechsetlecie kościółka

WIEDEŃ (PAT). — W niedzielę, obchodził uroczyście kościółek na Kahlenbergu trzechsetletnią rocznicę swego istnienia. W uroczystości tej wzięli udział Polacy, zamieszkali w wiedniu.

PRIMO DE RIVERA W PORTUGALJI

MADRYT (PAT). — Prezes Rady Ministrów odjechał w dniu wczorajszym z dwiema swojemi córkami samochodem do miejscowości klimatycznej Mondariz, skąd następnie uda się do Vianna do Castello. Jest to pierwsza wizyta, którą gen. Primo de Rivera składa na terytorjum portugalskiem.

Premjer hiszpański ma odbyć z szefem rządu portugalskiego rozmowę, w czasie której obaj mężowie stanu poruszą szereg kwestyj, interesujących oba kraje. Na granicy powitali premjera hiszpańskiego przedstawiciele władz portugalskich oraz szereg wybitnych osobistości, z któremi premjer odbył podróż do Vianna de Castello.

W Vianna do Castello, Primo de Rivera udał się do hotelu, w którym oczekiwał go generał Ivens Ferraz, premjer rządu portugalskiego wraz z córką oraz szereg wybitnych osobistości, którzy powitali go'ci hiszpańskich.

W czasie śniadania Primo de Rvera, odpowiadając na pytania premjera portugalskiego, dotyczące Marokka, stwierdził, że problem Marokka został całkowicie rozstrzygnięty. Rozbrojenie tubylców zostało przeprowadzone tak skrupulatnie, że nie pozostawiono w ich rękach ani jednej broni palnej. Rozbrojenie położyło kres sytuacji, która kosztowała Hiszpanję tysiące ofiar i 5 miljardów pesetów.

Obaj szefowie rządów portugalskiego i hiszpańskiego, wraz z świtą, udali się o godz. 18-ej do Mondariz, przyjmowani na moście w Tuy przez władze hiszpańskie oraz liczne rzesze publiczności.

Wieczorem odbył się w restauracji jednego z hoteli bankiet.

W dniu wczorajszym szefowie obu rządów udali się samochodem do Santiago Compostello. Popołudniu gen. Ivens Ferraz wraz z córką i świtą odjechał z powrotem do Portugalji.

PANEUROPA A BEZPIECZEŃSTWO POLSKI

PARYŻ (PAT). — Deputowany Jan Fabry, omawiając na łamach „Intransigeant" projekt utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, zaznacza, iż należy zawczasu ustalić wyraźnie kwestję zachowania się Niemiec nietylko wobec Francji, lecz i wobec państw, z któremi Francja związana jest przysięgami wiecznej przyjaźni i uroczystemi traktatami, jak z Polską i Czechosłowacją.

Nie należy zapominać, że wraz z podpisaniem umów lokarneńskich, Francja gwarantowała Polsce i Czechosłowacji nietykalność ich granic. Dodatkowy ten traktat byłby zbyteczny, gdyby Niemcy przyjęły wobec tych granic takie same zobowiązania, jak względem granic Francji i Belgji. Niestety Niemcy i Francja znajdują się w tej kwestji w dwóch przeciwnych obozach, które oddziela Wisła. Nie mogą one doprowadzić do pacyfikacji Europy, dopóki pozostaną na tem stanowisku. Nie mogą też pretendować do zlikwidowania wojen, udając, że nie spostrzegają tej fałszywej sytuacji, w jakiej się znajdują. Od 10-ciu lat na konferencjach pokojowych omawiano tylko drugorzędne sprawy. Główna kwestja — zagadnienie granic Europy centralnej — zostało dotychczas, zdaniem autora, nierozstrzygnięte.

Powstaje pytanie, czy u progu Stanów Zjednoczonych Europy Niemcy skłonne są nie czynić żadnej różnicy między przyjaciołmi Francji a nią samą.

AWANTURY W NIEMCZECH

BERLIN. — (PAT.) Obecnie uroczystości 10-lecia konstytucji republikańskich Niemiec poprzedzone były wczoraj wieczorem krwawą awanturą. W okolicy dworca śląskiego komuniści zorganizowali demonstrację antyfaszystowską. Przeciągające śpiewem pieśni rewolucyjnych, demonstrowali oni przeciwko sztandarom Rzeszy, wywieszonym już wczoraj na dworcu śląskim. Demonstranci zaatakowali patrol policyjny, złożony z 3-ch urzędników i ranili strzałami patrolujących policjantów. Jeden z zaatakowanych policjantów zmuszony był w obronie własnej użyć broni, zabijając jednego z napastników i raniąc poważnie dwóch innych.

Ton prasy socjalistycznej i komunistycznej jest coraz bardziej podniecony. Koła polityczne liczą się z możliwością poważnych starć pomiędzy komunistami, a t. zw. sztandarowcami republikańskimi, którzy ze wszystkich stron kraju przyjeżdżają na uroczystości do Berlina. Komendant policji zawiadomił partję komunistyczną, która bez uprzedzenia władz policyjnych planowała demonstracje i pochody uliczne, że demonstracje te ze względu na bezpieczeństwo publiczne są zakazane.

Przybyła do Berlina większa grupa austrjackiego związku republikańskiego, by wziąć udział w uroczystościach 10-lecia konstytucji Rzeszy. Podczas przemarszu przez miasto republikanie austrjaccy zostali napadnięci przez komunistów berlińskich, przyczem doszło do bójki, w czasie której kilku republikanów austrjackich zostało pobitych.

Socjalistyczny „Vorwärts" donosi, że w czasie bójki padło z domu, w którym się mieści redakcja „Rote Fahne", kilka strzałów rewolwerowych.

W obronie traktatów

WIEDEŃ (PAT). — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Budapesztu: Podobnie, jak studenci czechosłowaccy i rumuńscy, tak samo i studenci jugosłowiańscy postanowili nie brać udziału w międzynarodowym kongresie studentów, który rozpocznie się jutro w Budapeszcie. Jako powód podają, że w Budapeszcie planowane są z okazji kongresu, demonstracje rewizjonistyczne.

Skutki katastrofalnych burz

LWÓW. (AW). — W związku z katastrofalnemi burzami, które nawiedziły w ostatnich dniach Czortków i okolicę nadchodzą wiadomości z gminy Uchryn, iż grad na przestrzeni 250 morgów zniszczył plony w 65 proc. W gminie Kalinowszczyzna i Białobożnica grad wybił zasiewy na przestrzeni 500 morgów w gminie Białej na obszarze 3.000 morgów gran zniszczył zasiewy w stosunku 45 — 75 proc. W województwie Tarnopolskim bardzo znaczne szkody. W powiecie przemyskim grad zniszczył również zasiewy w stosunku 50 proc., w powiecie brzeżańskim na przestrzeni 600 morgów, w gminie Jurjampol szkody wynoszą 200 tysięcy zł.

Sobór św. Włodzimierza na muzeum

MOSKWA. (AW). — Ukraiński komisarjat oświaty wydał rozporządzenie zamknięcia znanego soboru w Kijowie, t. zw. włodzimierskiego. W soborze powstać ma muzeum antyreligijne.

Aresztowanie w Rumunji

BUKARESZT. (PAT). — Dnia 9 bm. wieczorem trybunał zatwierdził postanowienie aresztowania senatora Staicu i niższego urzędnika Ministerstwa Spraw Zagranicznych Dospinescu, którzy są oskarżeni, iż starali się uzyskać drogą nielegalną paszporty dla Barbu Ionescu, zamieszkanego w aferze księcia Karola. Ag. Rador stwierdza, że Staicu nie był nigdy wice - przewodniczącym senatu, lecz tylko sekretarzem.

Bandytyzm na G. Śląsku

KATOWICE. (AW). — W ostatnich miesiącach dokonano szeregu napadów na bunkowych na terenie całego Górnego Śląska. Śledztwo prowadzone przez władze śledcze w Katowicach, przy współudziale władz w Królewskiej Hucie i Wielkich Hajdukach, doprowadziło do ujęcia całej dobrze zorganizowanej bandy, składającej się z braci Pawła i Józefa Ochków pochodzących z Gliwic, Waltera Beldzika i Waltera Opasowskiego z Dębia, Alfreda Pastuszka z Królewskiej Huty i Roberta Frytscha z Bielska.

Szajka oskarżona jest o udział w licznych napadach i mordersiwach.

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

57)

Pary taneczne ruszyły naprzód — modne panny i panie szły jak do ataku naprzeciw tancerzy — kadryl przewijał się po sali, pani Miodnicka, podawszy rękę danserowi swego vis à vis, przerwała rozmowę z młodzieńcem, mówiącym o sobie: „my poeci".

Ochocza zabawa trwała do rana!

Świt leniwo otrząsł się z mroków ustępującej nocy. Kłęby mgły gęstej i nieprzenikliwszej, aniżeli za dni poprzednich — przewalały się po ścierniskach i łąkach przez dłuższy czas — a potem podźwignęły się z ziemi, wzniosły się w obłoki i rozpostarły pomiędzy niebem a ziemią jednostajną szarość! Słońce tym razem zapomniało się obudzić!

Nastał dzień — ten pierwszy dzień pożycia małżeńskiego Adama i Neli — mroczny, jesienny i taki dziwnie ponury, taki bezmiernie smutny!

CZĘŚĆ PIĄTA.

XIV.

Od szeregu tygodni ani jeden promyk słoneczny nie przedarł się przez te, jak ołów szare i jak ołów ciężkie chmury, zwisające nisko nad ziemią.

Deszcz padał i padał bez końca. Grząskie błoto na wiejskich drogach stawało się z każdym dniem coraz głębsze i coraz trudniejsze do przebycia.

Życie zamarło w całej okolicy. Wyruszał z domu ten, kto musiał. Kogo nieodparta konieczność do tego nie naglila — siedział przy kominku, zadowolony, że nie moknie na zimnym deszczu, nie zamęcza koni i nie nurza swego wehikułu po osie w błotnistych rztopach.

Trześniowski dwór — tak samo jak inne, odcięty był od świata; przez gościnne rozwarte ramiona bramy wjazdowej, nikt nie zajeżdżał przed ganek, opleciony bezlistnemi już łodygami dzikiego wina. Nawet państwo Roszkowscy od dwóch miesięcy nie wyruszali z Kętrzyc, poprzestając na przysyłaniu od czasu do czasu konnego posłańca z zapytaniem, jak się państwo Śmiałowscy mają i czy im czego w domu nie zabrakło.

W Trześniowskim dworze z nastaniem dnia stary Walenty dreptał po pokojach ze śmietniczką i miotełką w ręce i następywał na pięty kredensowemu chłopcu, którego mu przeznaczono do pomocy.

Chłopak froterował podłogi, zamiatał, ścierał kurze a Walenty chodził za nim jak cień i szeptem — aby państwa przed czasem nie zbudzić — gderał, bez końca gderał!

Sprzątanie rozpoczynało się w kancelarji pana, a kończyło się w jadalni.

Jadalnię uważał Walenty za sanctuarium rodzinnego ogniska i tu objawiał szczególniejszą pedanterję. Dbał o to, aby nigdzie ani atom kurzu nie pozostał, a gdy nareszcie, po najdokładniejszem zbadaniu każdego sprzętu, uznał, że stało się zadość jego wymaganiom — wówczas stawał przed ściennym zegarem i wpatrując się w jego tarczę, czekał na uderzenie siódmej.

Zwyczajnie na tem oczekiwaniu upływało kilkanaście minut, podczas których myśli Walentego bądź odbiegały od obecnej chwili i zanurzając się w przeszłość rozpamiętywały rozmaite minione wydarzenia — bądź też schodziły na śliskie dla jego umysłu drogi poglądów filozoficznych, na temat tykania zegaru, odmierzającego bieg ludzkiego życia! Czasami owe myśli tak zajęły starego sługę, że zegar wydzwonił oczekiwaną godzinę, a Walenty tego nie zauważył

Tak zdarzyło się dziś właśnie.

Już dziesięć minut upłynęło od uderzenia siódmej, a trześniowski major domus stał przed tarczą zegaru, zatopiony w przeszłości, która wywołała wizję dawnego dworu. Był tam pan Jacek, był pan Skierka, stare meble, zczerniałe od starości portrety antenatów Śmiałowskich i owa szafka z gdańskim zegarem, wygrywającym kuranty.

Byłby stał jeszcze długo i czekał na ową zegarową muzykę, od tak dawna już umilkłą — gdyby chłopak kredensowy nie był odezwał się z kąta pokoju:

— Panie Walenty, już po siódmej!

Ocknął się stary, spojrzał na zegar przytomniej i uderzywszy się w czoło, jęknął:

— Aj! to cymbał ze mnie!...

— Święta prawda — potwierdził chłopczysko.

— A jakże! — rzucił bezmyślnie Walenty, nie zastanawiając się nad zjadliwością dowcipu swego pomocnika.

— Chybaj do kuchni! Czas zemleć i naparzyć kawę — duchem!...

C. d. n.

ŻYCIE KATOLICKIE

ZWYCIĘSTWO STOW. MŁODZIEŻY POL.

W ŚWIĘCIE PRZYSPOSOBIENIA WOJSK. I WYCH. FIZ.

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Związku Wileńskiego raz po raz odnoszą zasłużone sukcesy na terenie pracy przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Niedawno S. M. P. odniosły świetne zwycięstwo w powiecie Brasławskim, dziś zaś niemniejsze w pow. Postawskim (woj. Wileńskie) podczas powiatowego święta w. f. i p. w., jakie odbyło się w Postawach w dniach 3 i 4 bm.

Do szlachetnego wyścigu tężyzny fizycznej stanęły: Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, Związek Strzelecki, Policyjne Kluby Sportowe oraz dwie szkoły. Współzawodnictwo silne, a co więcej nie zawsze współmierne. Rozegranych zostało 13 konkurencyj, wśród których S. M. P. odrazu wysunęły się na czoło wszystkich bez wyjątku organizacyj, co widocznem się stało przy rozdawaniu nagród. Na ogólną ilość 29 nagród Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej uzyskały 13, Związek Strzelecki 4, Kluby Policyjne 9 i szkoły 3 nagrody.

Zauważyć należy, iż Stow. Mł. Pol. zajęły w ogólnej klasyfikacji organizacyj p. w. pierwsze miejsce, a w konkurencji pań na ogólną ilość 6 nagród druhny S. M. P. uzyskały 5, zaś Związek Strzelecki 1.

Ale nietylko pod względem jakościowym prym dzierżyły S. M. P., także ilościowo były one reprezentowane najsilniej, gdyż druhen i druhów S. M. P. przybyło na święto około 100 osób, ze Związku Strzeleckiego około 40 i t. d.

Zawodom przyglądały się tłumy publiczności, wśród której widzieliśmy niekłamany zachwyt dla przedstawicieli S. M. P., okazywany na każdym kroku. Jasnem się staje, że idea S. M. P. ogarnia coraz szersze szeregi młodzieży na północno - wschodnich krańcach Rzeczypospolitej i ugruntowuje się w społeczeństwie. (KAP).

Z KRAJU

BIAŁYSTOK

Strajk w fabryce dykt

Dyrekcja fabryki dykt Hasbacha w Dojlidach fabrycznych około Białegostoku zwolniła przed 6 tygodniami robotnika Aleksandra Klimiuka, którego przyjęła przed kilku dniami ponownie do pracy, ale w innym niż poprzednio oddziale fabryki. Okoliczność tę wykorzystał okręgowy sekretarjat zawodowego związku robotników przemysłu drzewnego w Białymstoku i wywołał strajk w d. 7 sierpnia r. b.

Strajkuje 160 pracowników. Przebieg strajku spokojny.

Dwa wielkie pożary na prowincji.

W Łuninie, powiatu grodzieńskiego spłonęły dwa domy mieszkalne, należące do Jankla Załuckiego i Heleny Głodkowskiej. Straty wynoszą 24050 zł. Spalone budynki były ubezpieczone. Przyczyna pożaru nieustalona.

We wsi Grondy, gminy miastkowskiej w powiecie łomżyńskim spłonęły doszczętnie cztery zagrody włościańskie z inwentarzem żywym i martwym oraz ze zwiezionym już tegorocznym sprzętem. Ponadto spłonęły dwa domy mieszkalne, należące do Romana Kozłowskiego. Straty wynoszą ponad 100.000 zł.

Jak ustalono, pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez małe dzieci.

KOLNO

Postrzelenie na granicy.

W rejonie Warmiak, gminy Łyse, w powiecie kolneńskim strażnik straży granicznej Eugenjusz Górski postrzelił w lewą nogę (zgruchotanie kości) Józefa Andrzejczyka ze wsi Dudy, gminy Łyse, w chwili, gdy Andrzejczyk usiłował przekroczyć granicę z Polski do Niemiec. Rannego Andrzejczyka, po udzieleniu mu pierwszej pomocy na miejscu, odwieziono do szpitala sejmikowego w Ostrołęce.

TARNOPOL

Domy ludowe im. Idzikowskiego.

Na posiedzeniu wojewódzkiego związku stowarzyszeń polskich w Tarnopolu dnia 5 b. m. zapadła, na wniosek przewodniczącego dr. Władysława Dziadosza uchwała w sprawie trwałego uczczenia pamięci bohaterskiego lotnika mjr. Idzikowskiego. Mianowicie zarząd uchwalił rozpocząć akcję społeczną, celem zebrania funduszów na budowę szeregu domów ludowych na Kresach im. mjr. Idzikowskiego. Funkcje komitetu spełnia zarząd wojewódzkiego związku stowarzyszeń polskich w Tarnopolu, który postanowił uprosić do prezydjum honorowego szereg osobistości.

RADJO

Program Polskiego Radjo na wtorek, dnia 13-go b. m.:

215 kc. WARSZAWA 1395,1 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka gram. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Kom. met. 15.40 Kom. gosp. 16.15 Chwilka lotnicza. 16.30 Program dla dzieci. 17.15 Kom. 17.25 Występy międzyn. lekkiej atletyki polskiej. 17.50—17.00 P. W. K. 16.00 Koncert popul. 19.00 Rozmaitości. 19.50 Transm. z opery Poznańskiej.

055 kc. KRAKÓW 314,1 m

15.40—17.25 Transmisja z Warsz. 17.25—17.50 Wykłady radjotechniczne. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—19.00 Koncert pop. z Warszawy. 19.00 Rozmaitości. 19.20—19.45 Odczyt p. t.: cesarz rzymski Tyberjusz. 19.50 Transm. z opery poznańskiej.

734 kc. KATOWICE 408,7 m.

16.00—16.20 Kom. gosp. 16.20—16.30 Nadprogram. 16.30—17.00 Program dla dzieci. 17.00—17.25 Koncert gram. 17.25—17.50 Tran. z Krak. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.45 Nauka o Polsce. 19.45—19.50 Komunikat harc. 19.50 Transm. z Poznania.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

7.00—7.15 Gimnastyka por. 12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—19.00 Koncert popul. 19.00—19.20 Nadprogram. 19.20—19.45 Odczyt p. t.: Kultura polska na Rusi. 19.50—22.30 Transm z Opery. 22.30—22.45 Sygn. czasu. 22.45—23.15 Radjografja. 23.15—24.00 Muzyka tan.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Poranek popul. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Kom. met. 17.00—17.20 Program. 17.20—17.45 Aud. dla dzieci. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00—19.20 Wolna trybuna. 19.50—22.00 Transm. z Poznania. 22.00—22.45 Transm. z Warsz. 22.45—23.45 Spacer detektorowy.

ZAGRANICZNE

20.00 Königswusterhausen. Lysistrata — operetka w 2 aktach. 20.00 Langenberg. Der Erbförster — tragedja w 5 aktach O. Ludwiga. 20.00 Londyn. Koncert symfoniczny. 21.00 Rzym. Silvano — opera w 2 aktach Mascagniego. 21.15 Daventry. Król Henryk VIII — Szekspira.

KRONIKA

SIERPIEŃ **12** PONIEDZIAŁEK

Dziś: Klary P.
Jutro: Hipolita

Wschód słońca g. 4.13
Zachód godz. 19.9
Wschód księżyca 13.44
Zachód godz. 22.18

WYCIECZKI OBCE W WARSZAWIE

W czwartek przybyła z Moskwy do Warszawy wycieczka zamożnych turystów amerykańskich, złożona z 28 osób, przeważnie mieszkańców Nowego Jorku. Amerykanie opuścili Warszawę, udając się przez Berlin do Paryża, w piątek wiecz. W ciągu 1 i pół-dniowego pobytu w Warszawie zwiedzili oni osobliwości miasta i okolicy, oprowadzani i obwożeni przez przewodników „Poltura". Goście amerykańscy zamieszkiwali w Bristolu i oświadczyli przy wyjeździe, że odnoszą z krótkiego pobytu w Warszawie b. miłe wrażenie.

15 b. m. przybędzie do Warszawy wycieczka katolicka, złożona z 14 osób z Bratisławji, która pozostanie w stolicy przez 3 dni, poczem uda się do Poznania.

16 b. m. oczekiwana jest w Polsce wycieczka włoska złożona z 65 osób, która po zwiedzeniu Krakowa i Poznania, uda się na Międzynarodowe regaty do Bydgoszczy.

ILE JEST SAMOCHODÓW....... W WARSZAWIE.

Oddział drogowy komisarjatu rządu zarejestrował w ciągu lipca r. b. 68 nowych prywatnych samochodów osobowych, 37 dorożek samochodowych, 32 samochody ciężarowe, 6 autobusów, 48 motocykli, razem 191 nowych pojazdów mechanicznych.

Ogółem na 1 sierpnia r. b. zarejestrowanych samochodów w Warszawie było 8.435, z czego 3.175 prywatnych samochodów osobowych, 3,026 dorożek, 1.272 ciężarowych, 772 motocykli, 99 samochodów specjalnych i 91 autobusów.

PRZEJŚCIA PRZEZ JEZDNIĘ

Dział komunikacji wydziału technicznego magistratu ułożył, jako dalszy ciąg prób, nowe guziki wyrobu krajowego z białego metalu na przejściu przez jezdnię przed hotelem Bristol i przed pomnikiem Mickiewicza w odstępach 20 cm. Guzy te z czasem staną się jeszcze bardziej widoczne. W r. b. będą one jeszcze ułożone na przejściach po drugiej stronie Krak. - Przedmieścia.

NOWE GMACHY SZKOLNE

Z nowym rokiem szkolnym Warszawa uzyska cztery nowoczesne gmachy szkolne dla miejskich szkół powszechnych. — Gmach przy ul. Leszno 105 jest już całkowicie gotowy. Obecnie wykończane jest tylko boisko. Na ukończeniu są też gmachy na ul. Okopowej i Gostyńskiej. Dom przy ul. Gostyńskiej ukończony będzie całkowicie 1 września, przy ul. Okopowej około 15 września. Zaawansowana jest również budowa gmachu przy ul. Elbląskiej. Przypuszczalnie będzie on również oddany do użytku na jesieni r. b., o ile znajdą się fundusze na ostateczne roboty. Z czterech powyższych gmachów, gmach przy ul. Okopowej będzie podwójny, t. j. mieścić będzie dwie szkoły powszechne, a zatem na dwie zmiany czynne tam będą mogły być cztery szkoły powszechne.

WALKA POLICJI Z AWANTURNIKAMI

W podwórzu domu przy ul. Powązkowskiej 66, dwóch awanturujących się pijaków stawiło czynny opór posterunkowemu 26 komisarjatu, Janowi Klimkowi, usiłującemu ich uspokoić. Jeden z awanturników, A. Błażejewski, uderzył policjanta t. zw. „bykiem" w brzuch, chciał mu wyrwać rewolwer i bagnet i ugryzł go w mały palec lewej ręki. Drugi pijak tymczasem usiłował powalić policjanta na ziemię.

Na wszczęty alarm nadbiegł na pomoc drugi posterunkowy. Błażejewskiego obezwładniono i zaprowadzono do 2 Komisarjatu. Drugi awanturnik zbiegł.

WYPADEK Z MOTOCYKLEM

Na szosie lubelskiej, w pobliżu wsi Łajskie, motocykl, kierowany przez inż. Juljana Wieczyńskiego l. 43, pędzący z szybkością 95 klm. na godzinę, wpadł na kamień i wywrócił się na jezdnię. W koszyku motocyklowym siedziała żona inżyniera Wierzyńskiego, Helena, lat 23. Skutki wypadku były fatalne. P. Wierzyńska doznała wstrząsu mózgu i ogólnego potłuczenia wraz z krwotokiem z ucha. Inżynier Wierzyński poza ogólnem potłuczeniem, złamał obojczyk.

Rannych przewiózł nadjeżdżający autobus do lecznicy Solmana w Warszawie.

STRZAŁY PRZY UL. MIŁEJ

Na rogu ul. Miłej i Dzikiej wszczęło awanturę kilku mężczyzn. Posterunkowy Franciszek Ogrodnik usiłował interwenjować. Na widok policjanta tłum zebrany rzucił się na niego i chciał go rozbroić. W obronie życia policjant wystrzelił z rewolweru na postrach i użył bagnetu, raniąc jednego z awanturników.

Tłum się rozpierzchł. Sprawców awantury zatrzymano i odprowadzono do 5 komisarjatu. Są to Kazimierz Kaczmarek i Piotr Szubacz, obydwaj ślusarze. Rannego bagnetem Szubacza opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

ZAMORDOWANIE ZŁODZIEJA

O godz. 5 rano na polu pod wsią Wawrzyszewem, gm. Młociny, mieszkańcy znaleźli zwłoki nieznanego mężczyzny. Policja 26 komisarjatu rozpoznała w zabitym zwłoki znanego złodzieja, Jana Szczęsnego. Na ciele zabitego stwierdzono kilka ran kłótych, z których jedna w okolicy serca.

W Wawrzyszewie tej nocy odbywała się zabawa, w której brał udział również i Szczęsny. Nad ranem Szczęsny wraz z kilku towarzyszami opuścił zabawę i już go więcej nie widziano.

Panuje przypuszczenie, że nad Szczęsnym wykonano wyrok sądu złodziejskiego. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI nieczynny.

TEATR NARODOWY. Dziś po raz 5-ty po wznowieniu grana będzie doskonała pełna humoru komedja Bałuckiego „Grube Ryby", która wielkiem powodzeniem cieszy się od szeregu już dni. — Tłumnie zebrana publiczność bawi się świetnie i bucznie oklaskuje znakomity zespół pp.: Mieczysława Frenkla, kapitalnego odtwórcę roli Wistowskiego oraz pp.: Lindorfówne, Lenerówne, Junoszę - Gostomską, Justjana, Bednarczyka, Tadeusza Frenkla, Skarzyńskiego i Zejdowskiego.

W pełnych próbach pod kierunkiem dyr. Chaberskiego najnowsza komedja Adolfa Nowaczyńskiego p. t.: „Wiosna narodów w cichym zakątku", która będzie najbliższą premjerą Teatru Narodowego.

TEATR LETNI. Pełna humoru i sytuacyj komicznych krotochwila amerykańska Larica p. t.: „Gorączka nafty" cieszy się w dalszym ciągu wybitnem powodzeniem. Publiczność zbiera się bardzo licznie i darzy niemilknącemi oklaskami doskonałych wykonawców na czele z pp.: Gorczyńską, Gellą, Laską, Rapackim, Wyrzykowskim i Neubeltem.

TEATR POLSKI. Dziś przedstawienie komedji amerykańskiej p. t.: „Artyści" ze Stefanem Jaraczem, Marją Modzelewską, w rolach głównych.

TEATR MAŁY. Codziennie komedja Ho... weckiego „Para nie para" z Romanówną i Grabowskim w rolach głównych.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia **tabelaryczne** i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.**

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. **Wydawca:** DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).